

ZESZYT STO SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY

ZESZYTY HISTORYCZNE

INSTYTUT
PARYŻ



LITERACKI
2007

BIBLIOTEKA «KULTURY»
TOM 540

ISSN 0406-0393
ISBN 2-7168-0208-4

Éditeur: ASSOCIATION INSTITUT LITTÉRAIRE KULTURA
91 av. de Poissy, Le Mesnil-le-Roi
par 78600 MAISONS-LAFFITTE

Imprimé en France

Jarosław DURKA

«FRESTON» – BRYTYJSKA MISJA WOJSKOWA SOE W POLSCE. PRZYGOTOWANIA – PRZEBIEG – FIASKO

Zerwanie stosunków z rządem polskim przez ZSRR w kwietniu 1943 r. oraz powstające plany zorganizowania na ziemiach polskich powstania wymuszało potrzebę obecności misji aliantów zachodnich na ziemiach polskich. Jednak już od zwycięstwa Armii Czerwonej pod Stalingradem, a później pod Kurskiem, a tym bardziej po konferencji w Teheranie (28 XI-1 XII 1943 r.) Polska została uznana zarówno przez Brytyjczyków, jak i Amerykanów, za część sowieckiej strefy wpływów. Już w październiku polski premier Stanisław Mikołajczyk sugerował, aby minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden poruszył podczas rozmów w Moskwie kwestię wysłania na ziemie polskie brytyjsko-amerykańskiej komisji, która miałaby zapobiec ewentualnym konfliktom między przedstawicielami Polskiego Państwa Podziemnego a Armią Czerwoną. Brytyjczycy nie podjęli jednak żadnych negocjacji w tej sprawie¹. Z kolei decyzje teherańskie miały charakter poufny i w związku z tym nie mogły wpłynąć na działania polskiego rządu, zmierzające do większego i czynnego zaangażowania zachodnich sojuszników w walkę

1. T. Drozd, *Operacja SOE pod kryptonimem «Freston»*. Misja brytyjska w Polsce – 1944/1945, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 2, s. 178.

zbrojną w kraju. W obliczu zbliżającej się Armii Czerwonej do przedwojennych granic Rzeczypospolitej, premier Stanisław Mikołajczyk zwrócił się 21 II 1944 r. do premiera Winstona Churchilla o zorganizowanie i wysłanie na terytorium Polski misji wojskowej. Mogła ona koordynować pomoc militarną aliantów dla Armii Krajowej oraz uczestniczyć w ujawnianiu przed Sowietami ośrodków Polskiego Państwa Podziemnego. Dążenia te nie znalazły jednak pozytywnego odzewu strony brytyjskiej².

Wkroczenie Armii Czerwonej w 1944 r. na wschodnie ziemie Polski przyniosło tragiczne doświadczenia, związane ze stosunkiem ZSRR do rządu londyńskiego i podległej mu AK. Rozpoczęła się realizacja stalinowskich planów podporządkowania Polski³. W konsekwencji następowały aresztowania, rozstrzelania i wywózki polskich żołnierzy, zwłaszcza oficerów, stanowiących zagrożenie dla realizacji tych zamiarów. Ta wroga postawa wymuszała na przywódcach Polskiego Państwa Podziemnego potrzebę większego zainteresowania i zaangażowania aliantów zachodnich w sprawę stosunków polsko-sowieckich. W związku z tym, już 29 III 1944 r., szef Oddziału Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza płk. Michał Protasewicz pisał do szefa Sekcji Polskiej Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE – Special Operations Executive) płk. Perkinsa o przysłanie komisji międzyaliantckich w związku z likwidowaniem oddziałów AK na Wołyniu przez dowódców Armii Czerwonej⁴. Następnego dnia Dowódca AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór” pisał do Londynu:

2. J. Bines, *Operation Freston. The British Military Mission to Poland 1944*, Saffron Walden 1999, s. 9; K. Komorowski, *Armia Krajowa – siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego*, w: *Operacja «Burza» i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa [2004], s. 32-33; A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 133, s. 227; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych*, Warszawa 1993, s. 475; S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939-1946*, Warszawa 1990, s. 379; J. Garliński, *Poland, SOE and the Allies*, London 1969, s. 216-217; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. III: *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 999.

3. H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944-1948*, Warszawa 1999, s. 34-52; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*, Pułtusk 2002, s. 13-54.

4. Płk Protasewicz do płk. Perkinsa, 29.03.1944 r., *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945* [AK w dok.], Wrocław 1990-1991, t. III, s. 386.

Mamy wszelkie dane, że Sowiety rozpoczną na naszej ziemi akcję represyjną i niszczycielską. Są już wypadki rozbrojeń naszych oddziałów i rozstrzelania dowódców przez Sowiety. Nalegamy na przysłanie drogą powietrzną Komisji Alianckiej, która była by świadkiem poczynañ Sowietów i mogła im przeciwdziałać⁵.

Sytuacja stawała się więc coraz gorsza. Premier Mikołajczyk poruszał ten temat na konferencjach z premierem Churchilllem, a 9 kwietnia także w obecności zastępcy sekretarza stanu USA Edwarda Stettiniusa⁶. SOE podjęła kroki, zmierzające do zorganizowania takiej misji. W czerwcu rozpoczęto kompletowanie grupy, która w obliczu realizacji operacji „Burza” mogła stanowić niezależny zespół obserwatorów⁷. Brakowało decyzji politycznej, a Polacy coraz częściej ponawiali prośby⁸. 18 VII 1944 r. premier Stanisław Mikołajczyk skierował pismo do premiera Winstona Churchilla w sprawie wysłania brytyjskiego oficera łącznikowego do Wilna i „międzynarodowej misji akredytowanej przy polskiej władzy podziemnej”⁹. Brytyjczycy uzależniali jednak wysłanie takiej misji od porozumienia z władzami sowieckimi¹⁰, podporządkowując swoje relacje z Polakami dążeniom zachowania dobrych stosunków z ZSRR¹¹. Szczególnie niechętnie było brytyjskie MSZ, dla którego wysłanie misji byłoby złamaniem postanowień z Teheranu¹². Mimo doniesień z Polski i prośb o przysłanie alianckich obserwatorów (zwłaszcza w świetle masowych aresztowań żołnierzy AK na Lubelszczyźnie i osadza-

5. Dowódca AK do Naczelnego Wodza, 30.03.1944 r., AK w dok., t. III, s. 386.

6. J. Zamojski, *Misja «Freston»*, „Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, t. IX, Warszawa 1965, s. 209.

7. A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”...

8. K. Komorowski, *Armia Krajowa...*, s. 33.

9. Mikołajczyk do Churchilla, 18.07.1944 r., AK w dok., t. III, s. 563-564.

10. Szef O. VI Sztabu Naczelnego Wodza do Dowódcy AK, 2.08.1944 r., AK w dok., t. IV, s. 33-34; Wicepremier do Delegata Rządu, 9.08.1944 r., AK w dok., t. IV, s. 81-82.

11. D. Stafford, *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940-1945). Zarys dziejów Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) oraz wybór dokumentów*, Warszawa 1984, s. 220-221.

12. T. Drożd, *Operacja SOE...*, s. 179; N. Davies, *Powstanie 1944*, Kraków 2004, s. 586.

nia ich na Majdanku)¹³ decyzja długo nie zapadała na skutek protestów Stalina. Podjęto ją dopiero 2 października pod silnym naciskiem Polaków i szefa SOE gen. Colina Gubbinsa, który we wrześniu 1939 r. stał na czele brytyjskiej misji wojskowej w Polsce, a teraz bardzo cenił polskich partyzantów, stawiając ich za wzór¹⁴. 5 X 1944 r. szef polskiej sekcji SOE ppłk Harold Perkins poinformował zastępcę szefa sztabu Naczelnego Wodza, gen. Stanisława Tatara, o postanowieniu natychmiastowego wysłania do Polski misji, składającej się z trzech oficerów z łącznościowcami, pod kierownictwem doświadczonego w podobnych operacjach na terenie Jugosławii płk. Duane'a T. Hudsona¹⁵, a w grupie tej miał znaleźć się też polski „cichociemny”, por. Antoni Nikodem Pospieszalski. Polak był świetnym specjalistą od sprzętu radiowego, ucząc wcześniej w Polish Secret Training Station w Audley End w Essex innych „cichociemnych” jego obsługi, ale przede wszystkim miał pełnić rolę tłumacza¹⁶. Brytyjczycy planowali wysłać na terytorium Polski naj-

13. Szef Sztabu Okręgu Lublin do Dowódcy AK; 19.08.1944 r., AK w dok., t. IV, s. 148-149.

14. D. Stafford, *Wielka Brytania...*, s. 45-46, 220. W dniu 19 września doszło do spotkania przedstawicieli brytyjskiego MSZ z rzecznikiem SOE płk. Johnem Keswickiem w obecności anonimowego szefa MI-6, zob. J. Bines, *Operation Freston...*, Saffron Walden 1999, s. 17; N. Davies, *Powstanie...*, s. 587. Na temat miejsca Polski w SOE zob. J. Garliński, *Polska w Drugiej Wojnie Światowej*, Warszawa 1994, s. 102-104; tenże, *Politycy i żołnierze*, Londyn 1968, s. 7-102; T. Panecki, *Polonia zachodnioeuropejska w planach Rządu RP na emigracji (1940-1944) – Akcja Kontynentalna*, Warszawa 1986, s. 69-73.

15. Szerzej na temat jego jugosłowiańskich misji w: D. Stafford, *Wielka Brytania...*, s. 96, 120-122, 203. Płk Hudson przed skokiem do Polski spotkał się jeszcze dwukrotnie z premierem Churchilllem i „w cztery oczy” uzgodnili szczegóły zadania, zob. J. Garliński, *Polska w Drugiej...*, s. 319.

16. A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 475-484; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 227-236; K. Wojakowski, T. A. Nowak, *Freston. Wielka i mała historia*, „Gazeta Radomszczańska”, nr 10 z 16.03.2006 r., http://radomszczanska.strefa.pl/arch/11_711/07.htm; J. Bines, *Operation Freston. The British Military Mission to Poland 1944*, referat wygłoszony w czasie sympozjum zorganizowanego 22 XI 2004 r. przez Studium Polski Podziemnej oraz Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie z okazji sześćdziesiątej rocznicy Powstania Warszawskiego, www.polishresistance-archive.org, s. 2; T. Drozd, *Operacja SOE...*, s. 184; J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984, s. 64, 138.

pierw jedną, a później następne grupy. Ppłk Perkins tłumaczył:

Jesteśmy przygotowani, że po przybyciu tych obserwatorów do m[iejsca]p[ostoju] Nacz[elnego] Dowództwa Armii Krajowej i rozrejzeniu się w sytuacji, będą oni musieli powołać dalszych obserwatorów dla stworzenia podośrodków obserwacyjnych w głównych ośrodkach oporu AK. To jednakże będzie zależeć od rozwoju sytuacji i informacji, które od nich otrzymamy¹⁷.

Po upadku powstania warszawskiego bieg wydarzeń w Polsce był coraz bardziej dramatyczny. Realizowany jeszcze plan „Burza” miał tworzyć polską administrację na wyzwanych ziemiach. Jego częścią była jednak dekonspiracja partyzantki, co ułatwiało oddziałom NKWD aresztowania uznawanych za politycznie wrogich żołnierzy AK. Sowieci zatrzymawszy na pewien czas ofensywę, starali się rozpracować struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Czynili to poprzez zrzuconych na tyły frontu spadochroniarzy. Także żołnierze Armii Ludowej wychodzili z powstania z legitymacjami AK, wśród nich znajdowało się wielu agentów sowieckich. Przenikali oni do działających na zachodnim brzegu Wisły oddziałów. Zapowiadało to kolejną falę represji po opanowaniu nowych terytoriów¹⁸. Polacy najprawdopodobniej żywili jeszcze nadzieję, że obecność na miejscu Brytyjczyków może spowodować zmianę postępowania Sowieców, którzy ustami działaczy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego głosili nielegalność Rządu Polskiego w Londynie.

Warszawa przestała już odgrywać rolę centrum polskiego podziemia. Dowództwo Armii Krajowej na pewien czas znalazło swoją siedzibę w Częstochowie, która organizacyjnie stanowiła część Okręgu Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej o kryptonimie „Jodła”. W czasie wojny miasto to było ważnym punktem komunikacyjnym, przewożono przez nie najpierw wysiedlanych mieszkańców Wielkopolski, a następnie Warszawy. Sporo tych transportów kolejowych, zmierzających w kierunku Rzeszy, zatrzymywało się właśnie w Częstochowie. W związku z tym miejscowa konspiracja nie szczędziła wysiłków, aby pomóc

17. Ppłk Perkins do gen. Tatara, 5.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 5-6.

18. J. Kurtyka, *Generał Leopold Okulicki «Niedźwiadek» (1898-1946)*, Warszawa 1989, s. 52; A. W. Gała, *Niepodległościowe podziemie zbrojne Częstochowy i okolic 1944-1956. Okruchy Historii*, Częstochowa 1993, s. 17.

rodakom. Organizowano spontaniczne akcje humanitarne, noszono chleb i wodę. Sanitariuszki z AK i Szarych Szeregów z opaskami Rady Głównej Opiekuńczej udzielały pomocy medycznej, roznosiły żywność ofiarom powstania. Przy tej okazji organizowano ucieczki z transportu. Żołnierze AK, ukrywający się wśród ludności cywilnej, otrzymywali opaski RGO, dzięki którym mogli w miarę bezpiecznie oddalić się. Później trzeba im było zorganizować ubrania i fałszywe dokumenty¹⁹.

W mieście, w którym schronienia szukali liczni uchodźcy, stosunkowo łatwo można było się zakonspirować. W czasie wojny liczba ludności Częstochowy wzrosła o kilkadziesiąt tysięcy. Niemniej przeniesienie Komendy Głównej AK wymagało olbrzymiego wysiłku organizacyjnego. Trzeba było ukryć dużą grupę osób²⁰. Miasto to było przecież kilkakrotnie mniejsze od Warszawy (w 1939 r. w stolicy mieszkało 1 mln 289 tys. ludności, a w Częstochowie zaledwie 138 tys.²¹). Atutem miało być centralne położenie Częstochowy względem Kielc, Łodzi i Krakowa, a także symboliczne znaczenie Jasnej Góry w polskiej tradycji²². Przybyły do Okręgu Radomsko-Kieleckiego nowy Dowódca AK, gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” (wyznaczony przez gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, nominacja Prezydenta RP stała się faktem dopiero 21 grudnia²³), 6 października depeszował do Londynu:

Jestem w Jodle. Hallerowo²⁴ musiałem ominąć. Od jutra zaczynam wiązać co się da²⁵.

19. J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939-1945*, s. 203, 209; A. W. Gała, *Niepodległościowe podziemie...*, s. 14; S. Rybicki, *Pod znakiem lwa i kruka. Fragmenty wspomnień z lat okupacji*, Warszawa 1965, s. 324-327.

20. M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 367-386.

21. *Historia Polski w liczbach*, t. I, *Państwo i społeczeństwo*, oprac. A. Wyczański et al., Warszawa 2003, s. 361.

22. A. W. Gała, *Niepodległościowe podziemie...*, s. 10, 14; J. Garliński, *Poland...*, s. 211.

23. Gen. Kopański do gen. Okulickiego, AK w dok. 22.12.1944 r., t. V, s. 199.

24. „Hallerowo” to kryptonim Podokręgu Zachodniego Obszaru Warszawskiego. Zob. M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna...*, s. 367.

25. Dowódca AK do Naczelnego Wodza, 6.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 36.

Zaraz też informował:

Sztab Komendy Głównej rozwijam w rejonie Częstochowy²⁶.

Tymczasem, 7 X 1944 r., gen. Tatar rozpoczął przygotowania do zorganizowania zrzutu z misją brytyjską. Planowano, że przejmować ją będzie albo konspiracja Okręgu Krakowskiego, albo właśnie Radomsko-Kieleckiego. Rozpoczęto uzgadnianie szczegółów²⁷, a 13 października przerzucono drogą lotniczą uczestników misji do bazy w Brindisi na południu Włoch²⁸. Tam w znajdującej się na odludziu willi „La Silva” pod Fasano mogli oczekiwać rozkazu przerzucenia do Polski²⁹. W nocy z 16 na 17 października zrzucano pod Piotrkowem płk. Romana Rudkowskiego „Rudego”, który miał poczynić przygotowania do przyjęcia misji w Polsce³⁰, a 17 października ppłk Perkins pisał do gen. Tatar:

Odnośnie wysłania misji do Polski, jak Panu wiadomo jest naszym zamiarem, by ustanowić główną misję przy Nacz. Dcy AK. Owa misja otrzymała rozkaz pozostania przy jego boku tak długo, jak Kwatera Główna Dcy AK będzie istniała nienaruszona. Dla celów otrzymania wiadomości z okręgów, i wobec możliwych utrudnień w szybkim poruszaniu się pomiędzy Kwaterą Główną a okręgami, postanowiono ustanowić dodatkowe misje w każdym ważniejszym okręgu. Owe misje mają pozostawać przy Dctwach okręgów podczas mobilizacji, i pozostaną na miejscu w razie rozpoczęcia otwartej walki [...] Zważywszy, że warunki pogody w Polsce o tym czasie roku są bardzo niepewne, chcielibyśmy jak

26. Gen. Okulicki do Centrali, 7.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 39.

27. Gen. Tatar do Okręgów Radom i Kraków, 7.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 38.

28. A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 476; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 228; N. Davies, *Powstanie...*, s. 588. Kajetan Bieniecki jako datę przybycia uczestników misji do Włoch podaje niedzielę 15 X, zob.: K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Warszawa 2005, s. 270.

29. A. Pospieszalski, *Operacja Freston. Misja Brytyjska w Polsce – 1944/1945*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari” 2006, nr 4, s. 5; *Wspomnienia Antoniego Pospieszalskiego uczestnika operacji «Freston»*, w: T. Drozd, *Operacja SOE...*, s. 190.

30. J. Bines, *Operation Freston...*, referat..., s. 3; T. Drozd, *Operacja SOE...*, s. 181; K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie...*, s. 270-271.

najprędzej przygotować te misje dodatkowe i ich wysłanie do Polski³¹.

W odpowiedzi gen. Tatar proponował:

Zakładam, że Freston będzie przydzielony do Dowództwa Naczelnego Polskiej Armii Krajowej, gdy zostanie ono z powrotem zorganizowane, i że ta sama misja będzie mogła być przydzielona do Dowódcy okręgu, w którym Dctwo Nacz. AK będzie miało swoją siedzibę. Obecnie walczą jedynie trzy okręgi (RADOM, ŁÓDŹ i KRAKÓW), a więc jedynie dwie dodatkowe misje będą natychmiastowo potrzebne. Jak sprawy przedstawiają się w chwili obecnej, Freston zostanie wysłany w pierwszą odpowiednią dla lotów noc, i spuszczonego w okolicy WŁOSZCZOWA/KOŃSKIE (Okręg Radom), a dwie następne misje powinny być wysłane – jedna do Okręgu Krakowskiego [...] – druga zaś, do Okręgu Łódzkiego [...]. Gdy tylko sytuacja w okręgu warszawskim się wyjaśni, trzecia misja powinna być wysłana do tego okręgu [...]. Ponadto dwie misje dodatkowe powinny być przygotowane na przyszłość dla działania na ŚLĄSKU i w Okręgu Poznańsko-Pomorskim³².

Tymczasem sytuacja nagliła. Informacje ze wschodnich terenów Polski były coraz bardziej dramatyczne. Szef sztabu Okręgu Lublin pisał:

Stałe obławy milicji obywatelskiej dla oczyszczenia terenów z żołnierzy AK w powiecie lubelskim. Bez sądu rozstrzelała 38 żołnierzy AK.

Propaganda PKWN nazywa nas bandytami, mordercami, fałszykami, pachotkami Hitlera itp.

Oficerowie i żołnierze AK internowani w Brześciu, wywiezieni do Kazania względnie Riazania.

Terror NKWD taki sam jak Gestapo. Interwencja konieczna.

Sowieci mówią, że wojna z Polakami i z Anglią nieunikniona. Rabują mienie państwowe i prywatne, wywożąc na wschód. Oburzenie i rozgoryczenie ludności bardzo duże, może dojść do walki³³.

31. Ppłk Perkins z SOE do gen. Tatara, 17.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 76-78.

32. Szef Oddziału VI do ppłk Perkinsa, 19.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 81-83.

33. Szef sztabu Okręgu Lublin do gen. Kopańskiego, 19.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 86-87.

W związku z miejscem przebywania gen. Okulickiego, z którym misja miała się przecież spotkać, zrzut planowano zrealizować możliwie blisko Częstochowy. Nad całością miał czuwać Wydział Zrzutów KG AK³⁴. Ostatecznie wybrano zrzutowisko „Ogórek” na polach wsi Bystrzanowice. Na mapach obiekt był umieszczony 31 km na południowy wschód od dworca kolejowego w Częstochowie i posiadał współrzędne N 50s41'00" E 19s31'40"³⁵. Gospodarzem terenu był Częstochowski Inspektorat Armii Krajowej, który posiadał jeszcze kilka miejsc, gdzie można było dokonywać zrzutów, wśród nich: „Trawa” – pastwiska między Kopaninami, Przyrowem a Św. Anną; „Oleander” – pola koło Dąbrowna, Mykanowa; oraz Raków k. Częstochowy. Placówka wywiadu lotniczego AK liczyła około 30 ludzi, a kierował nią por. Tadeusz Więckowski ps. „Czumak”³⁶.

Częstochowscy partyzanci mieli spore doświadczenie w przyjmowaniu zrzutów. Tą drogą otrzymywali często broń: „Steny”, „Piaty” przeciwpancerne oraz broń krótką i amunicję. W zasobnikach były także lekarstwa, radiostacje nadawczo-odbiorcze, sprzęt saperski, mundury, pieniądze, a nawet alkohole i substancje odurzające potrzebne w pracy wywiadowczej. Znakiem umownym dla przygotowujących zrzutowisko partyzantów były usłyszane w radiu melodie – partyzanci mówili żartobliwie: „kujawiaczki” i „poleczki”. Nadawano z Londynu o umówionych porach, a w zależności od ilości i tonacji tych utworów muzycznych polscy partyzanci wiedzieli, gdzie i kiedy mają czekać na nadlatujący samolot. Dla zrzutowiska „Ogórek” odpowiednie były piosenki: „Wojenko, wojenko” i „Z dymem pożarów”. Audycje z melodiami powtarzano o umówionych po-

34. Z. Zieliński, *7 Dywizja Armii Krajowej*, Warszawa 2004, s. 97-98.

35. K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie...*, s. 249.

36. Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach [IPN Ka] 032/22, Akta administracyjne Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach – Wydział III – Materiały dotyczące byłych członków „Dowództwa Lotnictwa” KG AK z terenu Częstochowy, cz. 1, k. 142-143, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obiektowej pod krypt. „Monopol-V” zmierzający do zabezpieczenia byłych zrzutowisk z okresu okupacji na terenie powiatu częstochowskiego z 5.02.1954 r.; tamże, k. 4-5, Wydział III WUBP w Katowicach do Departamentu III Naczelnika Wydziału III [MBP]. Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego z 7.08.1951 r.; H. Szołdarska, *Lotnictwo Podziemia czyli dzieje Wydziału Lotniczego KG AK*, Warszawa 1986, s. 64-65.

rach. Do 1943 r. szefem zrzutów w częstochowskim Inspektoracie AK był por. Henryk Furmańczyk „Henryk” „Mały Heniek”, później jego brat Wacław Furmańczyk „Wacek”, a pod koniec 1944 r. kpt. Edward Kozłowski „Leon”. Zrzutowiska ochraniane były świetnie dowodzonymi i doświadczonymi oddziałami leśnymi. Zrzucony z samolotów ładunek wybrani najpewniejsi żołnierze zabierali do ukrytych bunkrów. Nawet Inspektor AK przyjeżdżał tam na kontrolę z zawiązanymi oczyma i dysponował otrzymanymi materiałami tylko na rozkaz dowódcy Okręgu lub wyznaczonej jednostki wojskowej. Na zrzutowiskach tych czasami przyjmowano też ludzi, których najczęściej przerzucano w inne rejony Polski³⁷.

W obliczu planowanego zrzutu misji brytyjskiej, 21 października poinformowano dowódcę Okręgu Kielecko-Radomskiego o jej celach. W depeszy zaznaczano, że misja jest przeznaczona przede wszystkim dla Komendy Głównej, jednak miała zająć się także sprawami Okręgu „Jodła”. Brytyjczycy mieli obserwować działalność AK i meldować swoim władzom w Londynie „o sytuacji, planach, nastrojach i potrzebach AK”³⁸. Zadaaniem misji było wysondowanie, jakie stosunki panują między AK a Armią Czerwoną i innymi zgrupowaniami partyzanckimi. Miała dołożyć starań w celu ewentualnej poprawy tych relacji. Brytyjczykom nie wolno było brać udziału w walkach, chyba że w obronie własnej. Dowódcy okręgu polecano dołożyć wszelkich starań, celem ułatwienia pracy misji, poinformowano go też po ufnie, że jeden z oficerów – kpt. Curry to por. Wojska Polskiego z Oddziału Specjalnego³⁹. Zaraz też, w nocy z 21 na 22 października rozpoczęła się pierwsza próba dokonania zrzutu. Całą grupą dowodził płk Duane T. Hudson z SOE, a podlegali mu: kpt. Tonny Currie (Antoni Pospieszalski), mjr Peter Solly-Floock, mjr Peter Kemp, mjr Alun Morgan i st. sierż. Donald Galbraith. Jednak ze względu na niesprzyjające warunki

37. IPN Ka 00144/452, d. 1., Teczka personalna, k. 14-15, Informator „Nowak” – Doniesienie 3 z 15.01.1951 r.; k. 17, Informator „Nowak” – Doniesienie 6 z 17.05.1951 r.; IPN Ka 032/22, Akta administracyjne..., cz. 1, k. 92, Informator „ZD” – Doniesienie agenturalne z 17.12.1951 r.

38. Szef Oddziału VI do Okręgu Radom, 21.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 89-90.

39. Tamże.

atmosferyczne próba okazała się nieudana. Pomimo tego, dalej zachowano pełną gotowość wykonania zadania⁴⁰.

W tym czasie ścisły sztab AK wraz z gen. Okulickim znajdował się w Częstochowie. Część Komendy Głównej działała w Piotrkowie Trybunalskim i Krakowie, o czym informował Londyn w depeszy z 26 października⁴¹. Ponieważ front się ustabilizował, nastąpiło spore zagęszczenie licznych polskich grup leśnych po stronie niemieckiej. Z kolei Wehrmacht czynił wysiłki, zmierzające do oczyszczenia swego zaplecza z partyzantów. Armia Czerwona nie atakowała, więc Niemcy mogli teraz skierować przeciwko podziemiu znacznie większe siły niż dotychczas. AK cierpiała na brak broni, amunicji oraz umundurowania. W konsekwencji polskie oddziały dostały rozkaz zmniejszenia stanów osobowych – częściowej demobilizacji chorych, źle umundurowanych i źle uzbrojonych⁴². Jednostki zmniejszyły się nawet do 20% stanu osobowego w stosunku do sierpnia i września. Zyskano większą ruchliwość, ale teraz do wykonania większych zadań trzeba było współpracy kilku grup. Także zrzuć, ze względów bezpieczeństwa, musiały być ochraniane jednocześnie przez kilka oddziałów bojowych, ale podejmowanie walki było ryzykowne ze względu na niemieckie represje i notoryczny brak amunicji. W związku z tym, pod znakiem zapytania znalazła się sprawa zapewnienia bezpieczeństwa misji brytyjskiej⁴³.

Mimo wszystko kolejną, nieudaną ze względów pogodowych, próbę przerzucenia do Polski misji brytyjskiej podjęto 18 listopada. W tym czasie tylko nieliczne loty kończyły się sukcesem, i tak w nocy z 22 na 23 listopada załoga samolotu pilotowanego przez Henryka Jastrzębskiego dokonała pomyślnego zrzutu 14 zasobników i 12 paczek nad placówką zapasową (oddaloną 7 km na północny zachód od „Ogórka”) o kryptonimie „Ognicha”⁴⁴. Ze względu na liczne braki broni i

40. Zastępca Szefa Sztabu Naczelnego Wodza do gen. Okulickiego, 28.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 106.

41. Dowódca AK do Centrali, 26.10.1944 r., AK w dok., t. V, s. 99.

42. Komendant Okręgu Radom do Centrali i Dowódcy AK, 4.11.1944 r., AK w dok., t. V, s. 115-116.

43. Komendant Okręgu Radom do Centrali, 15.11.1944 r., AK w dok., t. V, s. 135-136.

44. K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie...*, s. 284.

amunicji, był to zrzut długo oczekiwany.

W depeszy gen. Okulickiego z 22 listopada, znalazła się opinia, że wobec rozproszenia polskich oddziałów, osłabnięcia i ogólnego wyczerpania po licznych walkach z Niemcami „raporty Misji Brytyjskiej w tej sytuacji mogłyby nam raczej zaszkodzić niż pomóc”⁴⁵. W związku z tymi doniesieniami z kraju i przesileniem w polskim rządzie (dymisja premiera Stanisława Mikołajczyka, który podczas konferencji w Moskwie dowiedział się o postanowieniach teherańskich i zdradzie polskich interesów przez aliantów zachodnich⁴⁶) Brytyjczycy czasowo (27 XI-22 XII) wstrzymali przylot ich misji do Polski⁴⁷. Choć nowy polski premier Tomasz Arciszewski był przywódcą socjalistów, to jego rząd miał wyraźnie negatywny stosunek do ZSRR i był bardziej ostrożny wobec Brytyjczyków i Amerykanów. Wielu mieszkańców Zachodu, wierzących w dobre intencje Stalina, było przekonanych, że nowy polski gabinet to „banda ekstremistów o antysowieckim nastawieniu”⁴⁸. Pogłębiało to tarcia wokół sprawy wysłania misji do Polski⁴⁹. Tymczasem Niemcy, wykorzystując trudny dla partyzantów okres zimowy, przygotowywali obławy. W połowie grudnia przeprowadzili w Częstochowie nieudaną próbę aresztowania członków Komendy Głównej AK⁵⁰.

W Boże Narodzenie 1944 r. ponowiono przygotowania do zrzutu brytyjskiej misji „Freston”. Samolot, który wystartował z bazy w Brindisi we Włoszech, doleciał nad Polskę. Jednak krążący blisko godzinę nad „Ogórkiem” i lotniskami zapasowymi pilot „Liberatora” Edmund Ladro i jego załoga, w której znajdował się wybitny polski lotnik gen. Ludomił Rayski, nie dostrzegli światła placówek, musieli zawrócić. Dopiero następnej nocy z 26 na 27 grudnia udało się zrzucić nad Bystrzanowicami wszystkie zasobniki i paczki. Wyskoczyli też skoczkowie (pięciu,

45. Gen. Okulicki do Centrali, 22.11.1944 r., AK w dok., t. V, s. 145-146.

46. S. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona*, Warszawa 2005, s. 80-84.

47. Gen. Tatar do gen. Okulickiego, 27.11.1944 r., AK w dok., t. V, s. 150; J. Garliński, *Poland...*, s. 217.

48. N. Davies, *Powstanie...*, s. 585.

49. T. Drozd, *Operacja SOE...*, s. 181.

50. C. Gurtman „Mocny”, *Armia Krajowa w Częstochowie i okolicy walczy. Wspomnienia*, Częstochowa 1996, s. 54-58.

gdyż mjr Alun Morgan został jeszcze we Włoszech wycofany z misji ze względu na stan zdrowia)⁵¹.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, w kilka minut po godzinie 21 por. Franciszek Makuch „Roman” (kierownik referatu przerzutów powietrznych AK) przyjął na zrzutowisku o kryptonimie „Ogórek” w Bystrzanowicach Brytyjską Misję Wojсковą w Polsce „Freston”⁵². Składała się ona teraz z czterech oficerów i sierżanta radiotelegrafisty, który przy pomocy trzech radiostacji krótkofalowych utrzymywał łączność z bazą angielską. Polscy partyzanci pomogli przybyszom zwinąć spadochrony, szybko zgasili rozpalone na zrzutowisku ogniska i załadowali na wozy pojemniki z bronią, zrzucone przez „Liberatora”, z którego skakali członkowie misji. Zakwaterowaniem i ochroną zajmował się komendant podobowdu por. Jan Dzitkowski „Druzba”. Do pierwszej osłony Brytyjczyków został przydzielony oddział por. Stanisława Wencła „Twardego”⁵³, który w tym czasie stanowił III kompanię II batalionu 27. pułku piechoty⁵⁴. Był oddziałem

51. *Report on the British Observer Mission despatched occupied Poland 26th december 1944*, w: J. Zamojski, *Misja «Freston»...*, s. 225; Komendant Okręgu Radom do Bazy Oddziału VI we Włoszech, 3.01.1945 r., AK w dok., t. V, s. 223; K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie...*, s. 285-287, 418-419; P. A. Szudek, *Freston wylądował*, „Tydzień Polski”, Londyn 17 VI 2000, s. 13.

52. Z. Zieliński, *7 Dywizja...*, s. 99.

53. J. Bines, *Operation Freston...*, Saffron Walden 1999, s. 47; Z. Zieliński, *7 Dywizja...*, s. 21; Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku*, Katowice 1986, s. 277; A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 477; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 229; *Wspomnienia Antoniego Pospieszalskiego...*, s. 191; J. Durka, *Wencel Stanisław*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 24, s. 321-327.

54. Pułk wchodził w skład 7. Dywizji AK, której dowódcą był płk Karol Gwido Kawiński „Czesław”, „Wujek”. Dowódcą 27. pułku piechoty „Wiesław” był w tym czasie mjr Franciszek Polkowski „Stefan”, „Korsak”, I batalionu „Roślina” – por. Stanisław Sojczyński „Warszyc”, II batalionu „Czata” – kpt. Mieczysław Dąbrowski „Cichy”, „Tymawa”. Archiwum Państwowe w Częstochowie [APC], Inspektorat AK w Częstochowie, sygn. 24, k. 1, Wykaz pracowników etatowych z 29.12.1944 r.; Tamże, sygn. 26, k. 6, Meldunek Gra/Dra 20124 [z 20.12.1944 r.] L. 522; Tamże, k. 8, Czata. Rozliczenie kasowe za okres od 115 do 2015 [1.01.1945 r. – 20.1.1945 r.] z 825 [8.02.1945 r.]; *Report on the British Observer Mission...*, s. 228-229; T. Dubicki, *Działalność Inspektoratu Częstochowskiego ZWZ-AK w świetle materiałów archiwalnych*, w: *Armia Krajowa Okręg Radomsko-Kielecki*.

leśnym, którego jednym z zadań była ochrona zrzutów, dokonywanych przez samoloty angielskie⁵⁵. W grudniu 1944 r. Kompania „Twardego” liczyła już zaledwie około 40 osób, w tym kilku Anglików – jeńców zbiegłych ze Stalagu 334 Lamsdorf (Łambinowice)⁵⁶. W związku z tym w osłonie zrztu, oprócz ludzi „Twardego”, znaleźli się także żołnierze legendarnego na tym terenie por. Jerzego Kurpińskiego „Ponurego”, dowodzeni przez jego zastępcę por. Stanisława Bączyńskiego „Basa” (Kurpiński został urlopowany i odwołany do Częstochowy), stanowiący II kompanię II batalionu 27. pułku piechoty AK⁵⁷.

Jeden z członków misji wyskoczył 900 metrów od placówki. Był nim kpt. Antoni Pospieszalski, który tak wspominał tę noc:

Łądowanie nie odbyło się całkiem bez przygód. Hudson i Kemp potłukli się na zamrażniętej grudzie, ja wyskoczyłem o parę sekund za wcześniej i wylądowałem sam jeden w polu daleko poza placówką. Ale po niespełna godzinie znaleźliśmy się wszyscy nie tylko na placówce pod serdeczną opieką oddziału por. Twardego, ale i w przestronnym wiejskim domu, przy suto zastawionym stole, w towarzystwie całej masy ludzi, żołnierzy i cywilów, starych i młodych, dostojnych pań i uroczych dziewcząt. Nie wyglądało to bardzo konspiracyjnie. A jednak czuliśmy się całkiem bezpiecznie, brytyjski mundur (bo byliśmy w battledressach) zdawał się rzeczą tak samo naturalną jak w Anglii. Na samym wstępie przekonaaliśmy się namacalnie, że noc w okupowanej Polsce jest

Materiały z sesji naukowej. Red. A. Massalski, S. Medycki, Kielce 1999, s. 90-91; W. Zaleski, *Działania zbrojne i konspiracja na Ziemi Częstochowskiej w latach 1939-1947*, s. 120; Z. Zieliński, *Orły Ziemi Częstochowskiej*, Częstochowa 1999, s. 76, 82).

55. APC, Inspektorat AK w Częstochowie, sygn. 25, k. 11, Rozkaz Ka/Gra L. 272/20114 z 20.11.1944 r.

56. Przesłuchiwany później przez bezpiekę, Wencel zeznawał, że „ilość członków oddziału była następująca: od października 1943 r. do marca 44 r. 27-miu ludzi, od marca 1944 r. do października 44 r. 160, od października 1944 r. do rozbrojenia przez Armię Czerw[oną] 33 ludzi. [...] W listopadzie 1944 r. batalion został rozpuszczony, zostało 2 oddziały, u mnie było 36 ludzi, a pod dowództwem [...] „Basa” [...] 23 ludzi”. IPN Ka 02/838, t. 2, k. 202, Protokół przesłuchania Stanisława Wencla z 3.02.1945 r., b.d. Zob. też: A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 477; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 229; tenże, *Operacja Freston...*, s. 7; J. Bines, *Operation Freston...*, Saffron Walden 1999, s. 47; N. Davies, *Powstanie...*, s. 588.

57. A. W. Gała, *Niepodległościowe podziemie...*, s. 17; Z. Zieliński, *Orły Ziemi Częstochowskiej...*, s. 88-92, 95.

polska. Moi brytyjscy towarzysze byli bardziej zdumieni niż ja⁵⁸.

Ponieważ na okres zimowy w oddziałach pozostali tylko dobrze umundurowani i uzbrojeni żołnierze, a dowództwo przed odbiorem tak ważnych gości wyposażyło ich dodatkowo w nowe mundury, broń i amunicję⁵⁹, płk Hudson już na wstępie miał powiedzieć:

Kiedy startowaliśmy [...] zegnała nas polska kompania wojsk regularnych, po wylądowaniu wita nas polska kompania partyzancka. Nie widzę między nimi różnicy⁶⁰.

Oficerowie angielscy dyskutowali z żołnierzami AK, starając się zorientować w ich nastrojach i stosunku do nadchodzącej Armii Czerwonej, rozmawiali z przedstawicielami Armii Ludowej, chcieli też nawiązać łączność z Narodowymi Siłami Zbrojnymi (bardzo interesowała ich Brygada Świętokrzyska⁶¹). Rozmawiający z przybyszami por. „Twardy” nie poznał konkretnych celów misji, którą osłaniał. Zdążył się jednak zorientować, że zadaniem jej było obserwować działalność AK, zapoznać się z planami, nastrojami i sytuacją polskich partyzantów. „Twardy” podejrzewał nawet, że próbowano osiągnąć porozumienie między Rządem Londyńskim a komunistami (w grudniu 1944 r. PKWN przekształcił się w Rząd Tymczasowy). Po wojnie relacjonował:

Charakter ich zamiarów, jak i zainteresowanie było różnorodne, począwszy od naszego tj. polskiego życia, bytowania, a skończywszy na zainteresowaniach politycznych. Wypytywali się o wszystko, a nie tylko mnie, ale kogo spotkali, obojętnie czy to był partyzant, wieśniak czy robotnik, inteligent, czy Akowiec, czy Bechowiec, NSZ-towiec, AL-owiec, [...] chodziło im przede wszystkim o nasz ogólny stosunek do Rosji⁶².

58. A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 477; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 229.

59. Z. Zieliński, *7 Dywizja...*, s. 98.

60. Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej...*

61. A. Pospieszalski, *Operacja Freston...*, s. 7.

62. IPN Ka, sygn. 02/838, Akta operacyjne – Wencel Stanisław, t. 2, cz. 2, k. 178, Zeznanie Wencła Stanisława pseudo „Twardy”, b.d.

Rozmawiali także z rosyjskimi skoczkami oraz ze zbiegłymi jeńcami rosyjskimi, znajdującymi się w oddziale⁶³. W dniu 30 XII 1944 r. „Twardy” otrzymał rozkaz odprowadzenia misji w okolice Lasów Rzędzińskich w powiecie radomszczańskim. Cięższy sprzęt radiowy pozostawiono w kryjówce w lasach złotopotockich. Zabrano ze sobą dwa standardowe aparaty radiowe, dzięki którym utrzymywano codzienną łączność z Londynem. Trasa przemarszu przebiegała w pobliżu miejscowości: Przyrów, Dąbrowa Zielona, Cielętniki, Sekursko i Żytno do Włynic, gdzie po całonocnym marszu zakwaterowano ich w majątku Zofii Rubachowej. Na miejscu przejął ich dwudziestopięciosobowy oddział bojowy ppor. Józefa Koteckiego „Warty”⁶⁴. Tam też uczestnicy misji spotkali się z dowódcą 27. pp mjr. Franciszkiem Polkowskim „Stefanem”. Następnie przeszli do wsi Katarzynów, gdzie w dworku Dembowskich, wspólnie z innymi oficerami AK (wg relacji Zbigniewa Zielińskiego obecni mieli

63. Tamże.

64. IPN Ka 02/838, , Akta operacyjne – Wencel Stanisław, t. 3, k. 105, Protokół przesłuchania podejrzanego Wencel Stanisława z 23.10.1956; IPN Ka 02/838, Akta operacyjne – Wencel Stanisław, t. 4, k. 3-4, Protokół przesłuchania Stanisława Wencel z 23.10.[b.r.]; *Report on the British Observer Mission...*, s. 226-227; A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 477; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 229; tenże, *Operacja Freston...*, s. 7; *Wspomnienia Antoniego Pospieszalskiego...*, s. 192 (Pospieszalski podaje, że całonocny przemarsz odbył się z 29 na 30 grudnia); J. Bines, *Operation Freston...*, Saffron Walden 1999, s. 49; Z. Zieliński, *Brytyjska Misja Wojskowa SOE FRESTON 1944/1945*, „Niepodległość i Pamięć” 2007, nr 1, s. 161-162. S. Wencel podczas przesłuchań w UB zeznawał, że rozkaz został wydany przez ppłk. Zygmunta Żywockiego „Wujka”, który miał być dowódcą 7. Dywizji Piechoty. Nie znajduje to jednak potwierdzenia w źródłach (zob. przyp. 46, a także: Z. Zieliński, *7 Dywizja...*, s. 20-21; J. Rell, *Struktury organizacyjne SZP-ZWZ-AK Okręgu Radomsko-Kieleckiego i organizacji zintegrowanych*, w: *Armia Krajowa Okręg Radomsko-Kielecki...*, s. 25-70). Z. Żywocki w czasie „Burzy” został mianowany dowódcą powstającej 28. DP – nie udało się jej ostatecznie sformować. Był dowódcą Inspektoratu Radom i Brygady Radomskiej (J. Rell, *Struktury...*, s. 68-69; W. Borzobohaty, *«Jodla». Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1988, s. 439). Najprawdopodobniej były partyzant pomylił ppłk Zygmunta Żywockiego „Wujka” z faktycznym dowódcą 7. DP płk. Karolem Gwido Kawińskim, noszącym także pseudonim „Wujek” (M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna...*, s. 117). Nie można natomiast wykluczyć, że w sprawie misji, która miała mieć swoją zasadniczą część na podległym Żywockiemu terenie, nie objął on nad całością dowództwa – brak jednak na to dowodów.

być m.in. dowódca 74. pp, a także dowódcy mniejszych jednostek: kpt. Florian Budniak „Andrzej” i por. Mieczysław Tarchalski „Marcin”⁶⁵) przywitali Nowy Rok⁶⁶.

Rankiem 1 I 1945 r. oddział „Warty”, osłaniający misję, stoczył walkę ze zbliżającą się do dworku Dembowskich w Katarzynowie niemiecką kolumną pancerną, składającą się z 3-5 czołgów, transporterów i motocyklistów. Podczas ewakuacji misji zginął jeden z żołnierzy osłony, kpr. Janusz „Newada”⁶⁷. W ręce Niemców dostały się bagaże i jedna radiostacja. Sami uczestnicy misji i oddział „Warty” zdołali jednak przedrzeć się do lasu⁶⁸. Do ochrony Brytyjczyków dołączył oddział por. Karola Kutnickiego „Kruka”. W dniu 3 stycznia w leśniczówce Zacisze w nadleśnictwie Gidle, kilka kilometrów od Małego Jackowa, członkowie misji „Freston” spotkali się z Komendantem Głównym AK gen. Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem” i płk. Romanem Rudkowskim „Rudym”, który był nieformalnym członkiem misji. Przybyli też: dowódca Okręgu „Jodła” AK płk Jan Zientarski i szef sztabu Komendy Głównej AK płk Janusz Bokszczanin „Sęk”. Rozmawiano na temat aktualnej sytuacji w kraju, omawiano położenie Armii Krajowej i jej relacje z Narodowymi Siłami Zbrojnymi i Armią Ludową⁶⁹. Kluczowa oczywiście była postawa wobec ZSRR. Płk Hudson zapamiętał:

65. Z. Zieliński, *Brytyjska Misja Wojskowa...*, s. 160-161. Od 1.01.1945 r. Mieczysław Tarchalski był kapitanem, zob. Z. Szymczyk, *Mieczysław Tarchalski (1903-1981). Przyczynek do represji komunistycznych AK*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 1, s. 86.

66. *Report on the British Observer Mission...*, s. 227; *Wspomnienia Antoniego Pospieszalskiego...*, s. 192.

67. Tamże; Z. Zieliński, *Brytyjska Misja Wojskowa...*, s. 161-162; Tenże, *Baza leśnych ludzi*, Warszawa 2005, s. 15; J. Kotecki, *Brytyjska Misja Obserwacyjna «Freston»*. *Relacja oficera plutonu Osłony AK «Warta»*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari” 2006, nr 4, s. 16; J. Bines, *Operation Freston...*, Saffron Walden 1999, s. 53.

68. Gen. Okulicki do gen. Kopańskiego, 5.01.1945 r., AK w dok., t. V, s. 228-229.

69. J. Kotecki, *Brytyjska Misja Obserwacyjna...*, s. 16; T. Drozd, *Operacja SOE...*, s. 182; A. W. Gała, *Niepodległościowe podziemie...*, s. 18; A. K. Kunert, *Okulicki Leopold*, w: *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. II, Warszawa 1987, s. 141.

Jedyną wątpliwością Dowódcy Armii Krajowej w stosunku do komunizmu jest jego służebna rola w stosunku do Rosji. AK ma dosyć dobre stosunki z radzieckimi oficerami, ale on osobiście nie miał szczęścia w radzieckim świecie. Stwierdził, że tragedią dla Polski będzie, jeśli rosyjskie projekty są ograniczone do niej samej, ale jest mocno przekonany, że po pokonaniu Niemiec (co jest kwestią najwyżej kilku miesięcy) Brytyjczycy i Amerykanie będą zmuszeni do ogromnego wysiłku, by pokonać rosyjską agresję. Cokolwiek by się działo, AK zamierza zachować własną tożsamość. Polacy nie mają urazy do Wielkiej Brytanii, ale po Warszawie zdali sobie sprawę, że nie mogą liczyć na pomoc materialną⁷⁰.

Z kolei Antoni Pospieszalski wspominał:

[Gen. Okulicki] wskazał na przykłady, jak współpraca z Armią Czerwoną po wykonaniu zadania kończyła się z reguły tragicznie dla żołnierzy AK. Dlatego w nadchodzącej ofensywie sowieckiej zmobilizowane oddziały AK będą nadal wspierać siły rosyjskie, ale nie ma mowy o otwartej współpracy i dekonspirowaniu się wobec Rosjan. Z chwilą objęcia terenu przez wojska rosyjskie, oddziały Armii Krajowej będą po prostu rozwiązane⁷¹.

Podczas spotkania Komendant przeprowadził inspekcję oddziałów i wydał rozkaz o przyznaniu oficerom i żołnierzom Krzyży *Virtuti Militari* i Krzyży Walecznych⁷². Brytyjscy członkowie misji zdali sobie sprawę z grozy sytuacji, w jakiej znaleźli się Polacy⁷³. Ponieważ dokumenty przesłane przez Brytyjczyków stronie sowieckiej informowały o sześciu jej członkach, a na skutek odwołania Aluna Morgana powstał wakat, postanowiono w skład grupy włączyć polskiego oficera. Wybór padł na por. Szymona Zarembę „Jerzego”, na którym ciążył wyrok śmierci wydany przez AL. Po rozstaniu z gen. Okulickim

70. A. Pospieszalski, *Operacja FRESTON*, mszp, b.d., Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie, sygn. 2.1.1.5.1, cyt. za: A. Przemyski, *Ostatni komendant generał Leopold Okulicki*, Lublin 1990, s. 186-187.

71. *Wspomnienia Antoniego Pospieszalskiego...*, s. 193.

72. Z. Zieliński, 7 *Dywizja...*, s. 23-24.

73. Dali temu wyraz we wspomnieniach opublikowanych po wojnie. P. Solly-Flood, *Pilgrimage to Poland*, „Blackwood's Magazine” 1951, nr 1657; P. Kemp, *No Colours or Crest*, London 1958. Zob. też: A. Pospieszalski, *Operacja Freston...*, s. 8.

uczestnicy operacji „Freston” wyruszyli na kolejne spotkania z innymi przedstawicielami władz konspiracyjnych. Oficerem łącznikowym między misją a Komendą Główną AK został por. Józef Kowalski „Alm”⁷⁴. Członkowie misji „Freston” intensywnie zbierali informacje na temat działalności różnych ugrupowań wojskowych (NSZ i AL) i politycznych. Przeprowadzili szereg rozmów także z ludnością cywilną, gościli w dworach, gajówkach i wiejskich chatach. Spotykali się z przedstawicielami AL, NSZ; rozmawiali z uchodźcami z Warszawy. Rolę tłumacza pełnił kpt. Tonny Curie, czyli zakonspirowany por. Antoni Pospieszalski. Ekspedycja nadal pozostawała więc pod osłoną oddziału AK⁷⁵. Wszystkie te spotkania pozwoliły na sporządzenie raportu, który był własną obserwacją Brytyjczyków stosunków politycznych, społecznych i militarnych na ziemiach polskich. Był to raport niezależny od przekazów polskiego podziemia i zupełnie różny od oficjalnych informacji strony sowieckiej. Jednak ze względu na szczupłe możliwości misji, przedstawiony w nim obraz jest odwzorowaniem stosunków panujących na małym obszarze działania wysłanników brytyjskich⁷⁶.

Już podczas spotkania z misją gen. Okulicki zauważył, że dalsze przebywanie Brytyjczyków w Polsce, podobnie jak następnych planowanych misji, może skończyć się dla nich tragicznie. W depeszy z 5 stycznia pisał:

Dnia 3.1. spotkałem się z Misją Brytyjską. Zapoznałem pułkownika Hudsona z położeniem i uzgodniłem z nim dalszą współpracę.

Zabezpieczenie bezpieczeństwa Misji, nie przygotowanej do pracy konspiracyjnej, napotyka na duże trudności i jest bardzo wątpliwe. Drugi napad może się skończyć gorzej.

Pułkownik Hudson zgodził się ze mną, że w tej sytuacji pobyt oficerów brytyjskich u nas jest bardzo trudny i prosił ze swej strony o wysłanie do jego dyspozycji mjr. Kennedy [Romana Kowerskiego] i Krystyny [Krystyny Skarbek-Giżyckiej „Folkstone”],

74. T. Drozd, *Operacja SOE...*, s. 195; A. Pospieszalski, *Operacja Freston...*, s. 8.

75. *Report on the British Observer...*, s. 225-232; A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 477-481; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 229-233; W. Borzobohaty, „Jodła”..., s. 390.

76. Całość raportu w: J. Zamojski, *Misja «Freston»...*, s. 207-256.

zamiast jednej podkomisji Flamstead [kryptonim kolejnej misji, szykowanej już do wysłania do Okręgu Kraków].

[...] W obecnej sytuacji przyłot tej podkomisji uważam za zbędny i nie biorę odpowiedzialności za jej bezpieczeństwo⁷⁷.

Propozycja zaniechania pomysłu wysyłania do Polski następnych misji brytyjskich, m.in. o kryptonimach: „Flamstead” (dla Okręgu AK Kraków, z dowódcą kpt. Marchantem) i „Fernham” (dla Okręgu AK Łódź, z dowódcą mjr. Paulem Harkerem i zakonspirowanym Polakiem kpt. Andym Kennedym – Andrzejem Kowerskim)⁷⁸ wzbudziła zaskoczenie Polaków w Londynie. Uważano, że właśnie w obliczu mającej się niebawem rozpocząć ofensywy obecność Brytyjczyków jest jak najbardziej pożądana⁷⁹. Jednak jak pokazały wypadki następnych dni, to właśnie lepiej znający realia gen. Okulicki miał rację. Z rozmowy z płk. Hudsonem musiał zdać sobie sprawę z ogromu problemów, z jakimi przyszło się zmierzyć polskiej konspiracji, która w obliczu przejścia ziem polskich spod jednej okupacji w drugą, musiała w osamotnieniu walczyć dalej⁸⁰. Do por. „Warty” miał powiedzieć: „Wicie poruczniku, zawiodłem się, nie mamy na kogo liczyć”⁸¹. Mimo wszystko członkowie misji kontynuowali przygotowania do dalszych działań. Kolejnym celem miały być wyprawy do Radomska i Częstochowy, ale już w ubraniach cywilnych i z fałszywymi dokumentami⁸².

Kiedy rozpoczęła się ofensywa sowiecka, cała ekspedycja znalazła się na tyłach Armii Czerwonej. Wtedy, na prośbę członków misji, osłaniający ją oddział AK, oddalił się. Dowódca

77. Gen. Okulicki do gen. Kopańskiego, 5.01.1945 r., AK w dok., t. V, s. 228-229.

78. Dowódcą trzeciej grupy miał być mjr Klauber. Zob. T. Drozd, *Operacja SOE...*, s. 180; J. Zamojski, *Misja «Freston»...*, s. 212.

79. Gen. Kopański do gen. Okulickiego, 10.01.1945 r., AK w dok., t. V, s. 230.

80. 19 I 1945 r. rozwiązano Armię Krajową i tworzone struktury organizacji „Nie”. Najprawdopodobniej w tym celu 16 stycznia gen. Okulicki spotkał się w Krakowie z Emilem Fieldorfem „Nilem” i Delegatem Rządu na Kraj Janem Stanisławem Jankowskim. Zob. A. Przemyski, *Ostatni komendant...*, s. 190-191.

81. Z. Zieliński, *7 Dywizja...*, s. 24.

82. A. Pospieszalski, *Operacja Freston...*, s. 9; *Wspomnienia Antoniego Pospieszalskiego...*, s. 193.

zresztą zaraz go rozwiązał⁸³. Zostali sami. Próba nawiązania łączności z gen. Okulickim w majątku Katarzynów nie udała się. Niemożliwe stało się więc uczestniczenie w ewentualnym spotkaniu polskiego dowódcy z Rosjanami. Wobec czego członkowie misji „Freston” postanowili doprowadzić do swojego spotkania z Armią Czerwoną. Wcześniej przebrano Szymona Zarembę „Jerzego” w ubrania angielskie i przemianowano, tymczasowo, na Aluna Morgana. W ten sposób w skład grupy wszedł kolejny zakonspirowany Polak⁸⁴. W dniu 16 stycznia grupa się rozdzieliła. Curie i Solly-Flood pojechali do Żytņa pod Radomskiem, do majątku Stefana Siemieńskiego po znajdującą się tam radiostację. Reszta pozostała w Katarzynowie. Jadący po radiostację członkowie misji, poprzez napotkany patrol, weszli w kontakt z Armią Czerwoną. Zawieziono ich do kwatery dowódcy, mieszczącą się właśnie w Żytńie. Tam też po raz pierwszy zostali przesłuchani. Następnego dnia, już pod eskortą przewieziono ich do Katarzynowa, gdzie przebywała reszta członków misji wraz z płk. Hudsonem. Okazało się, że i ci zdążyli już spotkać Rosjan. Teraz wszystkich razem pod strażą zawieziono do dowództwa w Żytńie. Tam, po rozmowach w sztabie wojsk sowieckich, skonfiskowano im sprzęt radiowy i broń. Zostali aresztowani – podejrzewani o szpiegostwo. Byli traktowani podejrzliwie i arogancko. Jeśli więc dodatkowym zadaniem misji było obserwowanie spotkań jednostek AK z Armią Czerwoną, a także nacisk na Rosjan w celu odpowiedniego traktowania Polaków jak sojuszników, to wysłannicy brytyjscy ponieśli porażkę. 21 stycznia uczestników operacji „Freston” przewieziono do Radomska, a nazajutrz do Jędrzejowa, gdzie przebywali pod strażą, bez możliwości kontaktu z miejscową ludnością. Stamtąd, 26 stycznia, do więzienia w Częstochowie. Uwięzieni wystosowali list protestacyjny do marszałka Iwana Koniewa. Jednak pewnie nie pismo i dumna postawa uwięzionych, ale raczej starania ambasady brytyjskiej w Moskwie odniosły pozytywny skutek. Po rozmowach członków misji z oficerami sowieckimi więzienie

83. A. Pospieszalski, *Operacja Freston...*, s. 9; *Wspomnienia Antoniego Pospieszalskiego...*, s. 194.

84. A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 481; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 233.

zamieniono na areszt domowy i postanowiono o przewiezieniu ich do Moskwy. Do grupy przyłączono wtedy człowieka przebranego za oficera AK. Mistyfikacja szybko wyszła na jaw i okazał się on austriackim dezertorem Manfredem Zenkerem. Co ciekawe, mimo zgłoszenia tego faktu strażnikom (członkowie misji obawiali się prowokacji), postanowiono, że pojedzie on w podróż razem z Brytyjczykami. W efekcie, 11 lutego wszyscy zostali przetransportowani drogą lotniczą do Mielca. Nie wiadomo, czy przypadkiem, czy też na ten fakt oczekiwano, ale właśnie tego dnia zakończyła się konferencja w Jałcie. Ewentualny, ostateczny (wcześniej, przed oddaniem się w ręce Rosjan składano meldunki radiowe) raport płk. Hudsona nie mógł się na nic zdać. Jeśli w ogóle Brytyjczycy chcieli go wykorzystać jako argument w dyskusji z Rosjanami. W Mielcu uczestnicy misji mieli możliwość kontaktu z Polakami. Zauważyli, jak bardzo małym autorytetem cieszył się rząd lubelski i że wszystkie decyzje są uzależniane od dyrektyw sowieckich. Przebywali tam krótko, bo już 13 lutego przetransportowano ich samolotem do Lwowa, gdzie na lotnisku zaobserwowali amerykańskie samoloty, w tym bombowce i transportowce. Wreszcie następnego dnia udali się w podróż kolejną przez Kijów do Moskwy, gdzie znaleźli się rankiem 17 lutego⁸⁵. W końcu, po zwolnieniu z aresztu, decyzją NKWD⁸⁶, oddano ich brytyjskiej misji wojskowej w Moskwie, a stamtąd 16 marca zostali odesłani okrężną drogą do Londynu, przez Baku, Teheran, Kair i Gibraltar. W Wielkiej Brytanii znaleźli się 21 marca⁸⁷. Tam uczestnicy operacji „Freston” zostali przyjęci przez

85. A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 482-483; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 233-236; tenże, *Operacja Freston...*, s. 9-13; *Wspomnienia Antoniego Pospieszalskiego...*, s. 194-197; *Report on the British Observer Mission...*, s. 231-236; J. Bines, *Operation Freston...*, Saffron Walden 1999, s. 75-81; N. Davies, *Powstanie...*, s. 590-591.

86. NKWD i polskie podziemie. Z «teczek specjalnych» Józefa W. Stalina, red. A. Fitowa, Kraków 1998, s. 154, Raport komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR Ł. P. Berii i komisarza ludowego bezpieczeństwa państwowego ZSRR W. N. Mierkułowa dla J. W. Stalina i W. M. Mołotowa dotyczący przebiegu śledztwa w sprawie aresztowanych Polaków z 20 IV 1945 r.

87. A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 484; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 236; N. Davies, *Powstanie...*, s. 591. Jeszcze 20 kwietnia Beria i Mier-

ministra wojny ekonomicznej Roundela Selborne'a, a później przez Stanisława Mikołajczyka i przedstawicieli polskiego rządu emigracyjnego⁸⁸. Żołnierze ci byli już wyzbyci wszelkich złudzeń co do losu Polski⁸⁹. Jeden z uczestników misji por. Szymon Zaremba, podający się za Aluna Morgana, musiał jeszcze pozostać w Moskwie – Rosjanie zorientowali się w mistyfikacji i zażądali dodatkowych informacji na jego temat. Ze względu na słabą znajomość języka angielskiego Polak pozostał jeszcze jakiś czas w ambasadzie brytyjskiej, przeżył dwa zamachy NKWD na swoje życie i dopiero po pół roku wraz z ambasadorem udał się drogą lotniczą do Londynu⁹⁰.

Kilkusobowa grupa obserwatorów wojskowych nie zdołała wpłynąć na bieg wydarzeń w Polsce. Było to niemożliwe. Sowietci wypierali Niemców i realizowali stalinowskie plany podporządkowania Polski. Jeden z uczestników misji „Freston” Antoni Pospieszalski, zakonspirowany pod nazwiskiem Tonny Curie (Rosjanie nie zdołali dowiedzieć się, że był Polakiem), słusznie ocenił jej działalność jako bezowocną⁹¹. Zresztą, zgodnie z przewidywaniami gen. Okulickiego, także kolejne misje nie miały szans powodzenia – Rosjanie aresztowaliby ich członków i wysyłali do Londynu.

W lutym 1945 r. na konferencji w Jałcie Wielka Trójka ustaliła zasady powojennej organizacji świata. Polskę pozostawiono w sowieckiej sferze wpływów, przesądzając tym samym o losie żołnierzy AK. Czarny scenariusz się sprawdzał. Dowódca „Jodły” płk Jan Zientarski „Ein”, „Mieczysław”, 21 lutego depeszował⁹²

kułów byli przekonani, że „Obecnie grupa Hudsona znajduje się w Moskwie i załatwia swój wyjazd do Anglii”, *NKWD i polskie podziemie...*, s. 154.

88. J. Bines, *Operation Freston...*, Saffron Walden 1999, s. 89.

89. A. Pospieszalski, *Operacja Freston...*, s. 14.

90. A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 484; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 236; Z. Zieliński, *Brytyjska Misja Wojskowa...*, s. 163; tenże, *Jedni z najdzielniejszych. Żołnierze 74 Górnosląskiego Pułku Piechoty WP 1919-1939 74 Pułku Armii Krajowej 1944-1945*, Warszawa 2006, s. 242-252; J. Bines, *Operation Freston...*, Saffron Walden 1999, s. 88.

91. A. Pospieszalski, *Z misją brytyjską w Polsce*, w: *Drogi cichociemnych...*, s. 475; tenże, *Z misją brytyjską w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”..., s. 227; *Wspomnienia Antoniego Pospieszalskiego...*, s. 189.

92. Depesza z 21 II 1945 r. nadana 25 II 1945 r.

do gen. Okulickiego:

Na terenie okręgu wszystkie więzienia są już zapełnione żołnierzami AK. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Liczę się, że po pierwszej fali aresztowań indywidualnych i rozpracowaniu nas może nastąpić masówka aresztowań.

[...] Po decyzji krymskiej duże rozgoryczenie do Aliantów, tym nie mniej nastrój jest wrogi wobec tymczasowego rządu lubelskiego i ZSRR. Nadal przebija wiara, że sprawa nasza będzie inaczej rozwiązana, a Rząd nie dopuści do rozbioru Polski i podporządkowania się Rosji⁹³.

Nadzieje się nie spełniły, aresztowania żołnierzy AK przez NKWD nasilały się⁹⁴, rząd londyński stracił poparcie aliantów, a walka zbrojna, mimo ofiarności i bohaterstwa, zakończyła się klęską. Historia misji brytyjskiej miała jeszcze jeden epilog. W 1949 r. Departament III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zlecił Wojewódzkiemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach rozpracowanie agenturalne, mieszkających na podległym mu terenie, członków „Dowództwa Lotnictwa KG AK”⁹⁵. W ślad za tym zlecono ustalenie miejsc zrzutów⁹⁶. Historia lądowania w Bystrzanowicach Brytyjczyków w ramach misji „Freston” pojawiła się w aktach operacyjnych w grudniu 1951 r., jednak bez większego echa⁹⁷. W 1952 r. zaczęto sprawdzać miejsca zrzutów pod kątem możliwości ich wykorzystania⁹⁸. Prowadzono w tym celu sprawę pod kryptonimem

93. Depesza płk. Zientarskiego o prześladowaniach oficerów AK przez NKWD z 21.02.1945 r., W. Sławicki, *Wspomnienia sprzed 50 lat. W wywiadzie organizacyjnym II Komendy Konspiracyjnego Wojska Polskiego formacja KWP kryptonim «Gaje»*, Częstochowa 1998, s. 142-143.

94. A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia...*, s. 70-71.

95. IPN Ka 032/22, Akta administracyjne..., cz. 1, k. 176, Pismo V-ce Dyrektora Departamentu III MBP do Szefa WUBP w Katowicach z 16.12.1949 r.

96. IPN Ka 032/22, Akta administracyjne..., cz. 1, k. 181, Pismo Dyrektora Departamentu III MBP do Naczelnika Wydziału III WUBP w Katowicach z 25.03.1950 r.

97. IPN Ka 032/22, Akta administracyjne..., cz. 1, k. 92, Informator „ZD” – Doniesienie agenturalne z 17.12.1951 r.

98. IPN Ka 032/22, Akta administracyjne..., cz. 1, k. 228, Telefonogram DC 106/52 Departamentu III MBP do Naczelnika Wydz. III WUBP w Katowicach z 10.04.1952 r.

„Monopol-V”⁹⁹. Dość dobrze rozpracowano struktury częstochowskiego oddziału lotniczego, przy tej okazji zwerbowano do współpracy kilku dawnych żołnierzy AK. Najprawdopodobniej jednak, poza plotkami, nie natrafiono na próby wykorzystywania zrzutowisk po wojnie. Sprawdzano, czy miejsca te nie są czasem wykorzystywane przez opozycję polityczną, np. do przerzutu ludzi na Zachód. Starano się zabezpieczyć je przed taką ewentualnością poprzez dalszą rozbudowę siatki agenturalnej na poziomie gmin i poprzez kontakt z Milicją Obywatelską, w celu kontroli dawnych zrzutowisk¹⁰⁰.

Misja nadal wzbudza spore zainteresowanie. W 1995 r. ambasador Wielkiej Brytanii zaprosił kilkunastu żołnierzy AK, ochraniających niegdyś misję „Freston”, na spotkanie z królową Elżbietą II. W maju 2003 r. w nadleśnictwach Żłoty Potok, Gidle i Radomsko przebywała delegacja oficerów z Kwatery Głównej NATO, oddano honory i złożono kwiaty na cmentarzach¹⁰¹.

Jarosław DURKA

99. IPN Ka 032/22, Akta administracyjne..., cz. 1, k. 142-143, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obiektowej pod krypt. „Monopol-V” zmierzający do zabezpieczenia byłych zrzutowisk z okresu okupacji na terenie powiatu częstochowskiego z 5.02.1954 r.

100. IPN Ka 032/22, Akta administracyjne..., cz. 1, k. 267, Pismo WUBP w Stalinogrodzie [Katowicach] do PUBP w Zawierciu z 7.02.1954 r.; tamże, k. 142-150. Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obiektowej pod krypt. „Monopol-V”... z 5.02.1954 r.

101. Z. Zieliński, *Baza...*, s. 15, 342-343.